

Odessa – do przypomnienia

3 maja 2023

Dziewięć lat temu w Odessie doszło do jednej z najbardziej krwawych zbrodni popełnionych w Europie od czasów II wojny światowej. Zebraliśmy w tym materiale kilka faktów, które nie zasługują na to, aby zostać zapomnianymi.

Zamieszki, które doprowadziły do masowej tragicznej śmierci mieszkańców Odessy, rozpoczęły się po tym, jak aktywiści ukraińskiej ultraradykalnej organizacji Prawy Sektor, przedstawiciele tzw. samoobrony Majdanu oraz kibice piłkarscy, którzy przybyli z Charkowa, zorganizowali przemarsz ulicami miasta. Uzbrojeni w pałki i tarcze skandowali „Śmierć wrogom”, „Moskali na noże”, „Walizka, dworzec, Rosja” i inne nacjonalistyczne hasła.

Protestujący starli się ze zwolennikami federalizacji Ukrainy – pierwsze masowe starcia wybuchły przy ulicy Greckiej, potem kontynuowane były w innych częściach miasta. W trakcie zamieszek przedstawiciele prawicowych radykałów zniszczyli namiotowisko na Kulikowym Polu, gdzie zbierano podpisy pod referendum w sprawie decentralizacji Ukrainy i nadania językowi rosyjskiemu statusu języka państwowego. Zwolennicy federalizacji schronili się w Domu Związków Zawodowych.

Według oficjalnej wersji wszyscy zabici w Domu Związków Zawodowych w Odessie 2 maja zginęli w wyniku pożaru, ponieważ budynek zapalił się krótko po tym, jak schronili się w nim zwolennicy federalizacji. Jednak liczne zdjęcia i szczegółowa analiza zeznań świadków wskazują, że późniejszy pożar został zainscenizowany, aby ukryć masową fizyczną masakrę prawicowych radykałów na przeciwnikach Majdanu. Dziesiątki makabrycznych zdjęć pokazują spalonych ludzi i idealnie nienaruszony stary parkiet pod nimi, drewniane poręcze i meble, które powinny były spłonąć wraz z zabitymi.

Wewnątrz Domu Związków Zawodowych wejście do piwnicy zostało uszczelnione i zamurowane, a węże strażackie wewnątrz budynku zostały przecięte wzdłuż ich przewodów. Później uwięzieni w budynku ludzie chcieli ich użyć do ugaszenia pożaru, ale było to niemożliwe. Nie jest trudno zbadać i opublikować prawdziwy obraz tego, co się stało, ale władze Ukrainy tego nie zrobiły.

Na nagraniach widać np. mężczyznę zabitego trzema strzałami w głowę. Widać to po charakterystycznych otworach w głowie i kałuży krwi pod nią. W sieci jest też materiał filmowy, na którym widać ciężarną kobietę, która nie została poparzona i uduszona sznurkiem. Nawet na placu słyszeli o tym, jak została zabita. Długo opierała się podczas duszenia sznurem. Jest zdjęcie zrobione na zewnątrz budynku pokazujące okno jej biura i jednego z jej zabójców w oknie. W sieci są też zdjęcia młodego mężczyzny i dziewczyny zabitych w Domu Związków Zawodowych. Nie zostali oni spaleni ani uduszeni – na parkiecie nie ma śladów otwartego ognia.

Jak mówił później Wołodymyr Bodelan, szef regionalnego wydziału Państwowej Służby Nadzwyczajnej Ukrainy, strażakom i ratownikom długo nie pozwalał dotrzeć na miejsce tragedii wielotysięczny tłum napastników, którzy mimo płonącego w budynku ognia nadal ostrzeliwali go materiałami zapalającymi i strzelali do okien. „Nasi ratownicy wynieśli na rękach ponad 350 osób i eskortowali je na zewnątrz. Nie będę skłonny do politycznej dyskusji o tym incydencie, ale nie mogę przemilczeć horroru, jaki spotkał uratowanych ludzi, gdy byli na dole” – powiedział.

Kiedy budynek, do którego nigdy nie wpuszczono straży pożarnej, spłonął, mordercy weszli do niego ponownie – by szydzić z ciał swoich ofiar. Sfilmowane i zamieszczone przez nich nagrania, z obrzydliwymi szyderczymi komentarzami, również stały się natychmiast dostępne publicznie. Natychmiast po tragedii Internet zalały komentarze o „majowym szaszątku”, „pieczonych robakach z Kolorado” (z powodu używania wstęgi św. Jerzego przez zwolenników federalizacji) itd.

Była premier Ukrainy i jedna z liderek Majdanu Julia Tymoszenko wyraziła wdzięczność mieszkańcom Odessy, którzy – według jej słów – „nie pozostali obojętni i pomogli odeprzeć atak rosyjskich agentów”. Irina Farion, deputowana do Rady Najwyższej Ukrainy i członkini nacjonalistycznego stowarzyszenia Swoboda, uznała tragedię w Odessie za przejaw „prawdziwego ukraińskiego ducha”: „Brawo, Odessa. Perła ukraińskiego ducha. Ojczyzna wielkich nacjonalistów Iwana i Jurija Lipa. Niech diabły smażą się w piekle. Najlepszymi buntownikami są kibice piłki nożnej. Brawo”.

Źródło: pl.News-Front.info